

## Zdaniem Jangasa

Masz sprawę, zadzwoń: t. 0693 413 356

### Jak starosta broni posta



Po liście starosty ostrzeszowskiego powiatu, który stanął w obronie posta Andrzeja Grzyba, zadzwoniło do mnie kilka osób. Jeden z czytelników, wypowiadając słowa: „patrz pan, jak to starosta ładnie broni posta”, wręcz nakazał mi zająć ponownie stanowisko w tej sprawie, ponieważ, jak zauważył, z tych kilku zdań można wywnioskować, że starosta Lech Janicki na działania posta A. Grzyba patrzy z pozycji członka PSL i partyjnego kolegi. Ja zaś, podsumowując kilkunastoletnią pracę posta A. Grzyba, patrzyłem oczami szarego człowieka, wyborem oczami ludzi, z którymi rozmawiam. To, że poseł pomagał w rozwiązywaniu różnych problemów dotyczących powiatu i prywatnym osobom będącym w trudnej sytuacji życiowej, jak napisał starosta, się chwali, ale nie on jedyny w naszym powiecie pomaga ludziom. W moim odczuciu rola posta, czyli człowieka, który tworzy prawo, polega zupełnie na czymś innym.

Poseł w swej pracy powinien skupić się na tym, aby nie było potrzeby szukania u niego protekcji. Winien dbać o to, aby prawo, które współtworzy, było jasne, przejrzyste i jak najlepsze. Od pomagania ludziom w trudnej sytuacji życiowej jest opieka społeczna, zaś poseł powinien zadbać o to, aby stworzyć takie prawo, które nawet najbardziej niebezpiecznej gminie zabezpieczy środki na takową pomoc. Poseł powinien dbać, aby prawo było jednoznaczne, nie dawało możliwości różnorodnej interpretacji przepisów. Dziś przez niedopatrzenia również i naszego posta, powiaty mają kłopot ze zwrotami opłat pobieranych z tytułu rejestracji pojazdów sprawozdanych z zagranicy. Już toczą się procesy sądowe i prawdopodobnie starostwo będzie musiało pokryć ich koszty. Czyja to jest wina - Jangasa i tych, którzy krytycznie oce-

nają pracę posta? Dlaczego poseł w tej sprawie nie pomógł, na rozwiązanie tego problemu czeka cały kraj, a przecież PSL dźwierz władzę.

Tak więc, szanowny Panie Starosto, zwracam i zwracam uwagę na rolę posta w stanowieniu dobrego prawa i w słuchaniu się w głos społeczny. Pan pisze o protekcji i pomocy w załatwianiu niektórych problemów. W moim rozumieniu nie od tego jest poseł. PSL jest języczkiem u wagi prawie w każdej koalicji i ma wpływ na stanowienie prawa, a jakie ono jest, każdy widzi. Gdyby zamiast pomocy i interwencji w szukaniu pozytywnych rozwiązań skupiono się na tym, co należy, to nie byłoby działań w nieładzie i nie musielibyśmy szukać protekcji u posłów. To prawo powinno nam zabezpieczać dostęp do wszystkiego, a nie próby u posłów, którzy potem oczekują wdzięczności przy następnych wyborach.

Prawdą jest, że jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził, ale poseł powinien być takim człowiekiem, który, stanowiąc prawo, za jednym zamachem może „dogodzić” ogromnej liczbie ludzi. Musi to jednak być człowiek, który najsamprzód widzi dobro społeczne, potem dopiero dobro swojej partii, a na końcu dobro własne. Obowiązkiem posta jest organizowanie spotkania z wyborcami, w słuchaniu się w przedstawiane problemy i informować o pracy i działalności organu, do którego zostali wybrani. Czy nasz poseł to robił? Owszem, bywał na sesjach i festynach, ale przemawiał, a nie rozmawiał ze społeczeństwem.

Powtórzę raz jeszcze i nie jest to tylko moja ocena — z kilkunastoletniego posłowania A. Grzyba uzyskaliście niewiele, na jego koncie nie ma znaczących sukcesów ani dla kraju, ani dla powiatu.

## O niewiele prosi

Padające ostatnio deszcze narażają wiele szkód. To, co się dzieje na chodniku przed budynkiem nr 1 przy ul. Kościuszki, dla niektórych czytelników będzie pewnie niewiele znaczącym utrudnieniem, szczególnie gdy nie muszą tamtędy chodzić. Dla innych, a zwłaszcza dla p. Urszuli Bednik, która jest inwalidą I grupy i porusza się przy pomocy chodaka, koślawy chodnik to wielkie utrudnienie. A wszystko przez jedną ze studzienek kanalizacji, biegnącą pod chodnikiem koło domu p. Urszuli. Studzienka ta przykryta jest betonową płytą i gdy pada ulewny deszcz, niemieszcząca się w kanale woda jak gejer wybija pomiędzy chodnikowymi płytkami, wypłukując piasek, przez co chodnik zapada się i powstają dosyć głębokie nierówności. Pani Bednik, aby zachować resztki sprawności, musi spacerować, ale po tak koślawym chodniku spacerować nie potrafi nawet osoba



pełnosprawna. Po drugiej stronie ulicy jest wprawdzie elegancki chodnik, ale przejście przez szeroką jezdnię osoby

niepełnosprawnej ruchowo jest praktycznie niewykonalne i stwarza zagrożenie zarówno dla osoby przechodzącej, jak i dla kierowców.

Dlatego za naszym pośrednictwem p. Urszula prosi władze miasta, aby zadbały o ten kawałek chodnika. Nieważne, czy jest on własnością gminy, czy województwa, znajduje się w naszym mieście i nasze władze za jego stan i wygląd odpowiadają. Po to mamy władze, aby w naszym interesie występowały. Osoba niepełnosprawna powinna mieć więcej praw niż osoba w pełni sił, a przecież p. Urszula o niewiele prosi. Wielokrotnie jej rodzina dziury w chodniku wyprawywała, przywołując i podpisując piasek, ale teraz zbyt często chodnik się zapada i potrzebne jest bardziej specjalistyczne działanie.

Pani Bednik będzie wdzięczna, jeśli ktoś wreszcie zadba o kanalizację, aby nie niszczyła chodnika, a chodnik poprawi tak, aby nie tylko ona mogła po nim bezpiecznie chodzić.

Jan Jangas

### Awans i medal dla komendanta Dariusza Bieńka

29 lipca br., podczas wojewódzkich obchodów Święta Policji w Poznaniu – Komendant Powiatowej Policji w Ostrzeszowie z rąk Komendanta Głównego Policji generalnego inspektora Andrzeja Matejuka otrzymał przedterminowy awans na stopień młodszego inspektora Policji. Z wnioskiem o przedterminowe awansowanie komendanta wystąpił Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu – insp. Wojciech Olbryś – uzasadniając go bardzo dobrymi wynikami pracy ostrzeszowskiej Policji.

Bardzo dobre wyniki to znaczny wzrost poziomu wykrywalności przestępstw. Wskaźnik ogólnej wykrywalności osiągnięty przez Komendę Powiatową Policji w Ostrzeszowie wynosi 90% i jest to jeden z najwyższych wskaźników w województwie wielkopolskim.

Jednocześnie w uznaniu zasług w działaniach na rzecz bezpieczeństwa oraz aktywności na rzecz lokalnej społeczności i miejscowej jednostki Policji Komendant Główny Policji uhonorował mł. insp. Dariusza Bieńka brązowym medalem „Zasłużony Policjant”.

Przekazując powyższą informację, życzymy Panu Komendantowi i Kierownictwu Komendy Powiatowej Policji w Ostrzeszowie dalszych sukcesów w pracy zawodowej i utrzymania bardzo wysokich wyników pracy w przyszłości.

Rzecznik Prasowy  
KPP w Ostrzeszowie

### Uwaga krwiodawcy

W dniu 9 sierpnia w godz. 10.00 – 14.00 w Ośrodku Zdrowia w Kobylej Górze będzie pobierana krew (honorowo) na potrzeby szpitala w Kępnie, Ostrzeszowie oraz szpitali w Wielkopolsce. Osoby w wieku 18 - 65 lat (kobiety i mężczyźni) proszone są o zgłaszanie się po lekkim posiłku, z dowodem osobistym. Za oddanie krwi dawca otrzymuje: 7 czekolad oraz ma wykonane bezpłatnie: grupę krwi, badanie przeciwciał - antyHCV, antyHIV, badanie HBS, test kitowy (z możliwością odpisów).

Serdecznie zapraszamy!  
Kierownik TOKiK w Ostrzeszowie  
lek. med. Wł. Kaniewska

## SPEŁNIŁEM SWÓJ SĄSIEDZKI OBOWIĄZEK

W poprzednim numerze pominęliśmy dokończenie tekstu, który rozpoczął się na str. 1., a miał zakończyć się na str. 3. Mamy nadzieję, że zarówno osoby zainteresowane, a szczególnie bohater artykułu, jak i wszyscy nasi czytelnicy, wybaczą nam to niedopatrzenie. Poza tym, z przyczyn przez nas niezawinionych, wkraśl się błąd w podpisie pod zdjęciem. Przepraszamy.

Poniżej zamieszczamy artykuł w całości.

red.

**Mateusz Leśny ma 23 lata, pracuje jako zawodowy kierowca. Jeżdżąc także po dalekich trasach, widział niejedno, ale nigdy nie przypuszczał, że przyjdzie mu stawić czoło rozszalałemu żywiołowi. Podjął walkę z ogniem i wygrał ją.**

To był feralny, czwartkowy wieczór (23 lipca). Nad Ostrzeszów nadciągnęła burza. Może nie była tak potężna jak w innych rejonach kraju, ale i tutaj wichura szalała, a błyskawice raz po raz rozświetlały niebo. Mogło być ok. 20.30, gdy będąca w kuchni swego domu przy ul. Zuchów pani Halina Leśna zobaczyła ogień wydobywający się z dachu budynku po drugiej stronie ulicy. Nie namyślając się, zaalarmowała syna, który był w pokoju obok. Mateusz zareagował natychmiast - założył tylko swe motocyklowe buty, zarzucił jakąś bluzę i pobiegł w stronę palącego się domu. Mieszkała tam młoda rodzina - mąż był akurat w pracy, zaś kobieta przygotowywała dzieci do kąpeli. Z wielkim zdziwieniem i przerażeniem przyjęła wiadomość, że pali się dach ich domu. Od wewnątrz nic jeszcze nie było widać, tylko zapach spalenizny unoszący się w powietrzu zwiastował czające się nieszczęście.

Okazało się, że najbardziej zagrożone są dzieci, przebywające właśnie na piętrze. Matka natychmiast zabrała je na dół, a Mateusz szybko przeniósł owinięte w koc dzieci do swojego domu. Zaraz też wrócił ratować dobytek sąsiadów. Wiedział, że obok na działce leży rozciągnięty wąż ogrodowy, pobiegł po niego i po drabinie zaczął się wspinać w kierunku płonącej więźby dachowej. Jakie to szczęście, że od pewnego czasu trwały prace przy budynku i długa drabina stała oparta o ścianę. Wszedł na sam szczyt dachu i zaczął polewać wodą wydobywający się ogień. „Kiedyś pracowałem na dachach - mówi Mateusz - wiedziałem zatem, jak łać, by woda dostała się pod dachówki.”

Spisywał się jak zawodowy strażak, choć przyznaje, że nic wspólnego nie ma z tą profesją. W międzyczasie, właściwie w biegu, zawiadomił straż-

pożarną. Po 10 minutach przyjechała ekipa i zaczęła gasić ogień również wewnątrz budynku. Strażacy zgodnie przyznają, że gdyby nie błyska-

wiczna, a zarazem przemyślana akcja przeprowadzona przez Mateusza, to straty byłyby duże. Najprawdopodobniej zawaliłby się dach, a ogień ogarnąłby niższe kondygnacje. Jeszcze kilkanaście minut i szkody mogłyby być nieodwracalne, a kto wie, czy nie doszłoby do tragedii. Prawdopodobnie w dom uderzył piorun kulisty - stąd ogień od razu nie był zbyt gwałtowny, niemal z początku niezauważalny. Potem jednak mógł się gwałtownie rozprzestrzenić.

Akcja ratownicza trwała ok. godziny. Przez ten czas Mateusz, pomimo deszczu, wichury i błyskawic trwał dzielnie na dachu sąsiadów, ratując ich dobytek, a może też zdrowie lub życie gospodarzy.

- Nie jestem żadnym bohaterem - obrusza się, gdy ktoś właśnie w ten sposób ocenia jego postawę - po prostu spełniłem swój sąsiedzki obowiązek.

K. Juszczyk



**APTEKI**

**Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych**

(soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„Jagiellońska” od 3.08.2009 do 9.08.2009, tel. 730-94-64

„Zamkowa” (Zamkowa 28) od 10.08.2009 do 16.08.2009, t. 730-00-76

Dyżury w dni powszednie od godz. 20<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>,

wolne soboty 8<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>, niedziele i święta 9<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>

**CZAS  
OSTRZESZOWSKI**

**REGIONALNY TYGODNIK  
INFORMACYJNY**

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszczyk (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Skolarska, Marcin Łagódka, Jan Jangas.

Stale współpracują: Ryszard Pala, Włodzimierz Juszczyk, Andrzej Wojciechowski.

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Pila

WYDAWCA I REDAKCJA zastrzegają sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanej korespondencji

i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń,

listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl